

Duch Święty nauczycielem życia

Duch Święty wskazuje nam drogę; przypomina nam i wyjaśnia słowa Jezusa; pobudza nas do modlitwy i zwracania się Ojciec do Boga, pobudza nas do rozmowy z ludźmi w braterskim dialogu i sprawia, że mówimy jako prorocy. Homilia podczas Mszy św. w uroczystość Zesłania Ducha Świętego.



Duch Święty wskazuje nam drogę; przypomina nam i wyjaśnia słowa Jezusa; pobudza nas do modlitwy i zwracania się Ojciec do Boga, pobudza nas do rozmowy z ludźmi w braterskim dialogu i sprawia, że

mówimy jako prorocy — Homilia podczas Mszy św. w uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Przemawiając do apostołów podczas Ostatniej Wieczerzy, Jezus powiedział, że gdy odejdzie z tego świata, ześle im *dar Ojca*, czyli Ducha Świętego (por. J 15, 26). Ta obietnica spełnia się z mocą w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy Duch Święty zstępuje na uczniów zgromadzonych w Wieczerniku. To zesłanie, choć było czymś nadzwyczajnym, nie pozostało wydarzeniem jedynym i ograniczonym do tamtej chwili, ale się powtarzało i nadal się powtarza. Chrystus, zasiadający w chwale po prawicy Ojca, nadal wypełnia swoją obietnicę, zsyłając na Kościół ożywiającego Ducha, który nas *poucza, przypomina* nam i *skłania do mówienia*.

Duch Święty *nas poucza* — jest wewnętrznym Nauczycielem. Prowadzi nas właściwą drogą przez różne sytuacje życia. On wskazuje nam drogę, szlak. W początkach Kościoła chrześcijaństwo było nazywane «drogą» (por. Dz 9, 2), i sam Jezus jest Drogą. Duch Święty uczy nas iść za Nim, podążać Jego śladami. Duch Święty bardziej niż nauczycielem doktryny jest nauczycielem życia. A do życia niewątpliwie należy wiedza, poznanie, ale w ramach szerszego i bardziej harmonijnego horyzontu życia chrześcijańskiego.

Duch Święty *nam przypomina*, przypomina nam to wszystko, co powiedział Jezus. Jest żywą pamięcią Kościoła. A przypominając słowa Pana, umożliwia nam ich zrozumienie.

To pamiętanie w Duchu i dzięki Duchowi nie sprowadza się do faktu mnemonicznego, jest istotnym aspektem obecności Chrystusa w nas i w Jego Kościele. Duch prawdy i miłości przypomina nam to wszystko, co Chrystus powiedział, pozwala nam coraz pełniej zgłębiać sens Jego słów. My wszyscy doświadczyliśmy tego: w pewnej chwili, w dowolnej sytuacji pojawia się jakaś myśl, a potem inna łączy się z jakimś fragmentem Pisma... To Duch kieruje nas na tę drogę — drogę żywej pamięci Kościoła. A to wymaga od nas odpowiedzi: im bardziej wielkoduszna jest nasza odpowiedź, tym bardziej słowa Jezusa stają się w nas życiem, stają się postawami, wyborami, gestami, świadectwem. W gruncie rzeczy Duch przypomina nam o przykazaniu miłości i wzywa nas, abyśmy według niego żyli.

Chrześcijanin nie mający pamięci nie jest prawdziwym chrześcijaninem: jest chrześcijaninem połowicznym, jest mężczyzną czy kobietą będącymi więźniami chwili, którzy nie potrafią docenić swojej historii, nie potrafią jej odczytywać i przeżywać jako historii zbawienia. Natomiast z pomocą Ducha Świętego możemy interpretować wewnętrzne inspiracje i wydarzenia życia w świetle słów Jezusa. I tak rośnie w nas mądrość pamięci, mądrość serca, która jest darem Ducha. Oby Duch Święty ożywił w nas wszystkich pamięć chrześcijańską! A w tamtym dniu razem z apostołami była Niewiasta pamiętająca, Ta, która od początku rozważała wszystkie sprawy w swoim sercu. Była Maryja, nasza Matka. Niech Ona pomaga nam na tej drodze pamięci.

Duch Święty nas poucza, przypomina nam i — to inna cecha — *skłania nas do mówienia, rozmawiania* z Bogiem i z ludźmi. Nie ma chrześcijan niemych, o niemej duszy; nie, na to nie ma miejsca.

Pobudza nas do rozmowy z Bogiem w *modlitwie*. Modlitwa jest darem, który otrzymujemy darmo; jest ona dialogiem z Nim w Duchu Świętym, który w nas się modli i pozwala nam zwracać się do Boga nazywając Go Ojcem, Tata, *Abba* (por. Rz 8, 15; Ga 4, 4); a to nie jest tylko «sposób mówienia», ale rzeczywistość, jesteśmy naprawdę dziećmi Bożymi. «Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi» (Rz 8, 14).

Sprawia, że mówimy z wiarą. Nikt z nas nie może powiedzieć: «Jezus jest Panem» — słyszeliśmy to dzisiaj — bez Ducha Świętego. I Duch sprawia, że prowadzimy *braterski dialog* z ludźmi. Pomaga nam rozmawiać z innymi, uznając w nich braci i siostry; rozmawiać po przyjacielsku, z serdecznością, z łagodnością, rozumiejąc lęki i nadzieje, smutki i radości innych.

Jest jednak coś więcej: Duch Święty sprawia, że mówimy do ludzi także *jako prorocy*, to znaczy stając się pokornymi i posłusznymi «kanałami» dla Słowa Bożego. Proroctwo wypowiada się ze szczerością, aby otwarcie wskazać sprzeczności i niesprawiedliwości, ale zawsze z łagodnością i zamiarem konstruktywnym. Przeniknięci Duchem miłości, możemy być znakami i narzędziami Boga, który kocha, który służy, który daje życie.

Podsumowując: Duch Święty wskazuje nam drogę; przypomina nam i wyjaśnia słowa Jezusa; pobudza nas do modlitwy i zwracania się Ojciec do Boga, pobudza nas do rozmowy z ludźmi w braterskim dialogu i sprawia, że mówimy jako prorocy.

Dzień Pięćdziesiątnicy, kiedy uczniowie «zostali napełnieni Duchem Świętym», był chrztem Kościoła, który narodził się «jako wychodzący», «wyruszający», aby głosić wszystkim Dobrą Nowinę. Matka Kościół, który wyrusza, aby służyć. Wspomnijmy inną Matkę, naszą Matkę, która poszła pośpiesznie, aby służyć. Matka Kościół i Matka Maryja — obydwie są dziewicami, obydwie są matkami, obydwie kobietami. Jezus był stanowczy względem apostołów: nie powinni się oddalać z Jerozolimy, dopóki nie otrzymają z wysoka mocy Ducha Świętego (por. Dz 1, 4. 8). Bez Niego nie ma misji, nie ma ewangelizacji. Dlatego wraz z całym Kościołem, z naszą Matką Kościołem katolickim wołamy: Przyjdź Duchu Święty!

Franciszek

Copyright © by L'Osservatore Romano (7/2014) and Polish Bishops Conference